

# Schiller, Joanna

---

"Zwierzchnicy rządowych, męskich szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1833-1862", Adam Massalski, Kielce 2004 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 44, 219-223

---

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Notre Dame są w pewnej mierze pretekstem do ukazania opowieści o pogardzanej, ignorowanej, a niekiedy tępionej mniejszości, która dzięki inwestycji w wykształcenie staje do walki o należny jej szacunek i udział w sprawowaniu władzy. Autor podkreśla rolę sportu w owym zmaganiu, jednakże, biorąc pod uwagę warunki typowe dla Stanów Zjednoczonych, to posiadanie własnej uczelni umożliwiło katolikom startowanie w ważnych dla kraju i społeczeństwa zawodach. To drużyna akademicka wygrywała mecze przed 90-tysięczną widownią, zmuszając tym samym przynajmniej część widzów do wyrzeczenia się uprzedzeń.

Ukazanie owego procesu – zmiany nastawienia społeczeństwa amerykańskiego wobec mniejszości katolickiej – autor dokonał w sposób niezwykle ciekawy i przyciągający uwagę czytelnika.

Ewelina Tylińska

<sup>1</sup> Michał J. R o z b i c k i, *Narodziny narodu. Historia Stanów Zjednoczonych do roku 1861*, Warszawa 1991, s.294–301.

<sup>2</sup> Charles A. i Mary R. B e a r d, *Rozwój cywilizacji amerykańskiej*, Warszawa 1961, t. II, s. 313.

<sup>3</sup> Tamże, s. 640.

Adam Massalski, *Zwierzchnicy rządowych, męskich szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2004, ss. 239.

W trzy lata po ukazaniu się ostatniej książki A. Massalskiego Szkoły średnie rządowe męskie na ziemi kielecko-radomskiej w latach 1833–1862, otrzymaliśmy kolejną pozycję tego Autora. Jak pisze we wstępie, niniejsza publikacja powstała na marginesie przygotowywanego od dłuższego już czasu słownika biograficznego nauczycieli szkół średnich Królestwa Polskiego w okresie międzywojennym. Od ponad dwudziestu lat, szkolnictwo tego okresu stanowi główny przedmiot zainteresowania i badań Autora. Nic zatem dziwnego, że dysponuje ogromnym materiałem źródłowym i szeroką wiedzą na temat funkcjonowania szkół, ich nauczycieli i uczniów w trzydziestolecie międzywojennym. Zwierzchnikom męskich szkół średnich rządowych poświęcił Autor już wcześniej artykuł, ogłoszony w 1994 r., wtedy jednak rozważania były ograniczone do terytorium jednego miasta. Teraz otrzymaliśmy monografię przedstawiającą społeczność dyrektorów i inspektorów szkół średnich w całym Królestwie Polskim. Odliczając wstęp, indeksy, bibliografię i aneks, książka liczy sobie 167 stron tekstu, z czego samym zwierzchnikom szkół poświęcone są 104 strony.

We wstępie, A. Massalski stwierdza, że „wobec różnorodności funkcjonujących wówczas szkół średnich, półwyższych i różnego rodzaju zawodowych, istnieje konieczność precyzyjnego określenia, które z nich zaliczono w niniejszej pracy do szkół średnich. Jako główne kryterium przyjęto zakres treści programowych

w szkole danego typu”. Kierując się tym kryterium, do rzędu szkół, których zwierzchnicy stali się obiektem badań, zaliczył Autor gimnazja (w tym warszawskie Gimnazjum Realne), szkoły obwodowe (powiatowe) filologiczne (cztero- i pięcioklasowe) i realne oraz szkoły wyższe realne, co, jak się wydaje, nie podlega dyskusji. Nie zalicza natomiast do kategorii szkół średnich Szkoły Niedzielno-Handlowej, Szkoły Sztuk Pięknych, Szkoły Rabinów, Szkoły Farmaceutycznej, seminariów duchownych. Można oczywiście przyjąć zaproponowaną przez Autora kwalifikację, pewne jednak wątpliwości budzi sprawa metodologicznego, teoretycznego uzasadnienia przyjętych założeń badawczych. Przyjęcie kryterium zakresu treści programowych jest na pewno jednym z możliwych, ale niewystarczającym i chyba z pewnością nie głównym. Po pierwsze, praktyczna realizacja programu może znacząco odbiegać, na plus lub na minus, od nakreślonego w przepisach – siatkach godzin, planach nauczania, zaleconych lekturach. Będzie to w znacznym stopniu zależało od przygotowania, umiejętności i chęci realizującego ten program nauczyciela. Po drugie w realiach szkolnych carskiej Rosji, trzeba jednak przede wszystkim brać pod uwagę status prawny danej szkoły, jej prawne usytuowanie w hierarchii szkolnej. Choćby byli najlepsi nauczyciele i najlepszy program, jeśli szkoła reprezentowała poziom ponadelementarny (w sensie nie tylko programu, ale i wymagań co do stanu wiedzy przyjmowanych uczniów), a jednocześnie nie miała

prawnego statusu szkoły wyższej, musi być zaliczana do grona szkół średnich. Jest to szczególnie wyraźne w realiach rosyjskich, gdzie oświata była ściśle reglamentowana, a absolwenci poszczególnych typów szkół otrzymywali konkretne przywileje, lokujące ich w określonym miejscu hierarchii społecznej. Musimy tu kierować się ówczesnymi realiami, a nie współczesnymi i określać szkoły zgodnie z ich ówczesną kwalifikacją prawną. Na tej właśnie zasadzie, wydaje się, że należy do grona szkół średnich zaliczać i Szkołę Niedzielno-Handlową (zbieżność z programem szkoły powiatowej, nauczyciele będący w większości wykładowcami warszawskich gimnazjów i szkół powiatowych, ówczesna rosyjska kwalifikacja prawna, zaliczająca ją do rzędu szkół średnich), i Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, który do Ustawy z 1857 r. pozbawiony był prawnych atrybutów szkoły wyższej czy Szkołę Rabinów (program, wielu nauczycieli gimnazjalnych, kwalifikacja prawna, wielu wybitnych absolwentów, zasłużonych dla polskiej kultury) i inne.

Książka składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym *Rządowe, męskie szkolnictwo średnie w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*, przedstawił Autor na 50 stronach następujące zagadnienia: *Polityka oświatowa, Sieć szkolna, Tygodniowe siatki godzin i programy nauczania, Nauczyciele, Uczniowie i Warunki materialne funkcjonowania szkół*. Cały ten rozdział jest dość nieuporządkowany np. w podrozdziale *Polityka oświatowa* znalazły się takie zagadnienia jak: sytuacja oświaty po upadku powstania listopadowego, przygotowanie nowej Ustawy z 1833 r., sytuacja nauczycieli po powstaniu (weryfikacja, oczyszczanie szeregów nauczycielskich z elementów niepożądanych), nowe zasady karności szkolnej i tajna działalność młodzieży szkolnej, sprowadzenie rosyjskich nauczycieli do szkół Królestwa, stypendyści do zawodu nauczycielskiego, przepisy emerytalne dla nauczycieli, powstanie Okręgu Naukowego Warszawskiego i założenia nowej Ustawy z 1840 r., powstanie szkół realnych, polityka wobec szkolnictwa filologicznego, ograniczenia w polityce stypendialnej, kolejne regulacje prawne w 1851 r., zaopatrzenie bibliotek szkolnych w rosyjskie książki, dyscyplinowanie nauczycieli i uczniów. Wydaje się, że dla przejrzystości, należało w tej części pozostawić jedynie kwestie dotyczące uregulowań prawnych, a wszystkie zagadnienia związane z nauczycielami, uczniami,

pomocami naukowymi przenieść do stosownych podrozdziałów. Pozwoliłoby to też uniknąć powtórzeń pomiędzy podrozdziałami np. s 24–25 i 32–33 o przekształcaniu sieci szkolnej, raz w kontekście polityki szkolnej a potem w kontekście zmian na mapie szkolnej. Mam wątpliwości, czy potrzebny był tak szeroko rozbudowany podrozdział, poświęcony programom nauczania, gdzie w 11 tabelach Autor przedstawił szczegółowo plany nauczania – przedmioty, liczbę godzin poświęconych w poszczególnych klasach na każdy z nich. Nie jest to kwestia ściśle wiążąca się z zasadniczym tematem, o planach nauczania pisał już Autor w swych poprzednich książkach poświęconych szkolnictwu, więc chyba lepiej byłoby poprzestać na ogólnej charakterystyce tych programów, ich ewolucji w ciągu 30 lat. Na stronie 19 pisze Autor o ogłoszeniu w 1833 r. przepisów dotyczących umundurowania dyrektorów, inspektorów i nauczycieli, a przecież mundury wprowadzono już dekretem z 14/26 maja 1821 r. i było to powtórzenie przepisu, obowiązującego już od kilkunastu lat (z powstaniową przerwą). Podobnie w kwestii emerytur nauczycielskich – na stronie 22 jest, „że w marcu 1835 r. zaczęły obowiązywać nauczycieli szkół średnich w Królestwie Polskim przepisy o emeryturach”, co sprawia wrażenie, jakby po raz pierwszy pojawiły się one w tymże 1835 r., podczas gdy ustawę emerytalną dla profesorów i nauczycieli publicznych w Królestwie Polskim podpisał Aleksander I 19 kwietnia/1 maja 1825 r., bardzo zresztą dla nauczycieli korzystną. Wspomina o niej Autor, ale dopiero na 109 stronie. Niezbyt zreźnicie zabrzmiało sformułowanie, że „minister Siergiej Uwarow, z punktu widzenia rosyjskiej racji stanu, słusznie uważał, że należy obniżyć poziom wykształcenia ludności polskiej”. Brzmi to tak, jakby Autor w pełni się z Uwarowem w tej materii zgadzał.

Rozdział drugi *Zarządzanie szkolnictwem na terenie Królestwa Polskiego w latach 1833–1862* składa się z trzech części: *Tradycje w zakresie zarządzania szkolnictwem na ziemiach zaboru rosyjskiego – władze oświatowe w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do 1832, Centralne władze oświatowe w latach 1832–1862 i Terenowy system zarządzania szkolnictwem*. W pierwszej, w telegraficznym skrócie, przypomniał Autor skład i funkcjonowanie centralnych i terenowych władz oświatowych w Księstwie Warszawskim

i Królestwie Polskim oraz zmiany, jakie nastąpiły po udzieleniu dymisji Stanisławowi Kostce Potockiemu, zwłaszcza powstanie i skutki działalności Kuratorii Generalnej. Kończą tę część sprawy zarządu oświatą w okresie powstania listopadowego i w pierwszych dniach po jego upadku. Wiadomości te, natury ogólnej, stanowią wprowadzenie dla mniej zorientowanego czytelnika w podstawowe kwestie dotyczące losów oświaty w okresie przed powstaniem listopadowym. W kolejnych dwóch częściach mamy informacje o ustanowieniu zasad funkcjonowania Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, powołaniu Rady Wychowania Publicznego, utworzeniu Okręgu Naukowego Warszawskiego, prerogatywach kuratora, roli wizytatorów generalnych, zadaniach Komitetu Egzaminacyjnego, a jeśli chodzi o sprawy terenowe, o nadzorze nad szkolnictwem elementarnym i prywatnym, sprawowanym przez zwierzchników szkół średnich. Rozważaniom towarzyszy tabela, przedstawiająca, jakie obwody szkolne podlegały poszczególnym zwierzchnikom szkolnym. Reasumując, oba te rozdziały stanowią na pewno ważne wprowadzenie do meritum zagadnienia, ale pod względem poznawczym, nie wnoszą nowych ustaleń ponad to, co jest opisane w istniejącej historiografii, w tym w publikacjach samego Autora.

Zasadnicze dla pracy dwa rozdziały to rozdział III *Dyrektorzy gimnazjów i Instytutu Szlacheckiego* i rozdział IV *Inspektorzy gimnazjów i niepełnych szkół średnich w Królestwie Polskim w latach 1833–1862*. Autor rozdzielił obie grupy zwierzchników szkół, liczących w przypadku dyrektorów 37 osób i inspektorów – 127 osób i przedstawia te społeczności według tego samego porządku: pozycja zawodowa i liczebność grupy, okresy pełnienia funkcji, wiek w okresie sprawowania funkcji, drogi awansów, pochodzenie społeczne i miejsce urodzenia, wyznanie, wykształcenie, stan majątkowy, zarobki, sytuacja rodzinna, ówczesne opinie o pracy, dokonania twórcze i działalność na niwie pozaszkolnej. Nie jestem przekonana, czy to rozdzielenie wyszło pracy na dobre – mimo szczegółowej analizy, nie widać, aby w istotnych punktach grupy te różniły się między sobą. Różnice te sprowadzają się do twierdzeń typu: „Porównując pod względem wieku i klasyfikacji pokoleniowej społeczność inspektorów ze znaną nam już grupą dyrektorów gimnazjów, stwierdzić należy, że zgodnie

z normalnym porządkiem rzeczy ci ostatni powoływani byli na kierownicze stanowiska w wieku bardziej zaawansowanym niż inspektorzy” (s. 140). Nie jest to przy tym wcale takie oczywiste, gdyż np. w r. szk. 1853/54, średnia wieku dyrektorów wynosiła 46,8 lat, a dla inspektorów w 1854/55 (lata, dla których podawano średnią wieku, nie są tożsame) ta średnia wynosiła 49,4 lat, a więc prawie trzy lata więcej. Ten sam układ rozdziałów przy omawianiu dwóch grup, nie różniących się między sobą w sposób naprawdę istotny, a często przenikających się nawzajem – spora część inspektorów zostawała w drodze awansu dyrektorami – jest nieco nużący. Powtarzają się więc stwierdzenia np. w podrozdziale o wieku: o dyrektorach: „Można ich umownie nazwać pokoleniem dojrzewającym intelektualnie w latach Komisji Edukacji Narodowej” (s. 88); w podrozdziale o inspektorach: „Można ich umownie nazwać pokoleniem Komisji Edukacji Narodowej” (s. 139). Przy wielu tego typu kalkach, są jednocześnie braki np. w odniesieniu do inspektorów, w podrozdziale *Drogi awansów* pisze Autor o przedpowstaniowej karierze niektórych inspektorów, zwłaszcza ich działalności jako inspektorów Kuratorii Generalnej, co mogło stanowić swego rodzaju rekomendację do objęcia stanowisk nadzorczych po powstaniu, a nie uwzględnia tego zagadnienia w odniesieniu do dyrektorów. Przykładem tego rodzaju kariery może być życiorys Kajetana Kwiatkowskiego, po powstaniu dyrektora Gimnazjum Wojewódzkiego w Kielcach, a przed powstaniem kuratora Szkoły Wojewódzkiej Księży Pijarów, o którego działalności informuje szczegółowo księga jego raportów, jaka zachowała się w Archiwum Głównym Akt Dawnych<sup>2</sup>.

Ciekawe są partie książki poświęcone życiu rodzinnemu bohaterów – ich koligacje rodzinne, liczba posiadanych dzieci itd. Może warto było tam, gdzie takie wiadomości są do zdobycia, przyrzeć się karierom potomków zwierzchników szkolnych. Tu i ówdzie byłoby to chyba możliwe, pisze bowiem Autor mimochodem, przy okazji prezentacji sylwetki wieloletniego dyrektora Gimnazjum Gubernialnego w Radomiu Karola Geralda Wyżyckiego (lub Wyrzyckiego), że stracił posiadłość w następstwie udziału syna, ucznia tego Gimnazjum, w manifestacjach patriotycznych. Przykładów tego rodzaju można podać więcej, choćby syn wyjątkowo lojalistycznego Tomasza Sylwestra

Dziekońskiego, Józef Bohdan, pisarz, malarz i rysownik. Prawdopodobnie brał udział w powstaniu listopadowym – w każdym razie po jego upadku, przeszedł na Litwie, wraz z korpusem generała Giełguda, granicę Prus Wschodnich. W czasie studiów na Uniwersytecie Moskiewskim, był organizatorem patriotycznych zebrań literackich, a po powrocie w 1840 r. do Królestwa, brał istotny udział w działaniach konspiracyjnych m.in. biorąc udział w planach zamachu na jednego z rosyjskich urzędników. Zamach nie doszedł do skutku, ale Dziekoński uciekł z kraju do Paryża, gdzie nawiązał bliskie stosunki z Mickiewiczem. Brał istotny udział w tworzeniu polskiego legionu i, w jego szeregach, uczestniczył w najważniejszych walkach legionu w latach 1848–1849, dosłużywszy się prawdopodobnie rangi majora. Zmarł na emigracji w 1855 r. Działalność syna nie zaważyła na karierze ojca. Opis dróg życiowych dzieci mogłyby być znakomitą przyczynką do zagadnienia i kształtowania się inteligencji i formowania się jej mentalności, ale też nierzadkich procesów asymilacyjnych przedstawicieli innych narodowości. Przy prezentacji sylwetek dyrektorów i inspektorów, odczuwa się pewien niedosyt egzemplifikacji. Z całą pewnością, biorąc pod uwagę znajomość przez Autora rozlicznych źródeł, można było głębiej wniknąć w rodzinne i prywatne życie zwierzchników szkolnych, bardziej ich „uczłowieczając”.

Muszę jeszcze odnieść się do dwóch kwestii natury szczegółowej. Na stronie 133, pisząc o Antonim Izdebskim, stwierdza A. Massalski, odwołując się do mojej książki *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, że „Autorka mylnie podała jego nazwisko jako „Izbički” i nie podała daty zgonu”. Pragnę wyjaśnić, że Antoni Izdebski i przywołany przeze mnie Antoni Izbički, to dwie różne osoby. Wynika to jasno choćby z cytowanej często przez Autora książki Rafała Gerbera, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*. Na stronie 427 figuruje Antoni Izdebski, urodzony 6 czerwca 1804 r. w Sosenkach, student Wydziału Filozoficznego, ksiądz pijar, uczący po skończeniu studiów w Szkole Wojewódzkiej Księży Pijarów w Radomiu, a po powstaniu i sekularyzacji w gimnazjach w Łomży, Płocku, szkołach powiatowych w Łukowie i Pułtsku. Natomiast na stronie 370 znajdujemy Antoniego Izbickiego, urodzonego 20 maja 1804 r. w Borsukach, studenta Wydziału

Nauk i Sztuk Pięknych, ksiądz pijara, którego życiorys zawodowy przedstawiłam w swojej książce<sup>3</sup>. Fakt istnienia Izbickiego potwierdzają i inne źródła jak „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim” 1826/27 i 1830, *Catalogus convictorum Collegii Nobilium*, w odpisie Ludwika Chmaja przechowywanym w Archiwum PAN, żeby wymienić te najważniejsze. Antoni Izdebski, o którym pisze A. Massalski, nigdy w Warszawie nie uczył, a zatem nie znalazł się wśród nauczycieli – bohaterów mojej książki. Natomiast rzeczywistość, nie udało mi się ustalić daty zgonu A. Izbickiego, po powstaniu zniknął bowiem z kart wszelkich znanych mi źródeł.

Druga sprawa dotyczy pisowni nazwiska Kazimierza Nachajewicza – Nahajewicza (s. 136, przypis 32) Autor używa tej drugiej pisowni; ja podaję obie, na pierwszym miejscu stawiając pisownię przez „ch”. Wynika to z faktu, że w polskich źródłach częściej występowało ono w wersji „Nachajewicz”. Jak wiadomo, w języku rosyjskim nie ma rozróżnienia na „h” i „ch” i w transliteracji zawsze używa się samego „h”. Wiarygodny w tym przypadku był dla mnie zapis w nekrologu, jaki zamieścił „Tygodnik Ilustrowany” i gdzie jego nazwisko pisane jest „Nachajewicz”<sup>4</sup>.

Istotnym uzupełnieniem książki jest aneks, zawierający 11 tabel, w których zaprezentowano alfabetyczne listy dyrektorów i inspektorów szkół, z datami ich życia, miejscem i dokładnym czasem sprawowania przez nich funkcji, wykazy gimnazjów, szkół obwodowych (powiatowych) filologicznych i realnych, wraz z dokładną informacją o dacie ich przekształcenia bądź przeniesienia do innych miejscowości. Podano liczby uczniów we wszystkich typach szkół średnich i w poszczególnych dyrekcjach, w przeliczeniu na liczbę ich mieszkańców – te dane zaprezentowano w kilku przekrojach czasowych. Dziwi natomiast nieco ta część aneksu, w której zamieszczono biogramy. Zupełnie nie wiadomo, według jakiego klucza dobrane są osoby, których życiorysy znalazły się w tej części. Wśród 52 osób znaleźli się np. dwaj kuratorzy Okręgu Naukowego Warszawskiego, Nikołaj Okuniew i Paweł Muchanow, urzędnicy jak Stanisław Mackiewicz czy Jakub Łaszczyński, administratorzy oświatowi jak Piotr Sofjano, wizytator generalny, Aleksander Strasburger, starszy inspektor szkół prywatnych ONW, czy Jan Kanty Krzyżanowski, m.in. dyrektor Kursów Dodatkowych,

a ani szkołami prywatnymi, ani Kursami. Autor się w książce nie zajmował. Dziwi także w niektórych przypadkach dobór informacji w biogramach – koronnym przykładem jest np. biogram Ludwika Koncewicza (s. 201), któremu poświęcono trzy linijki, z których wynika, że urodził się w Łomazach, był synem proboszcza unickiego, szlachcicem potwierdzonym w heroldii, jego małżonka była katoliczką i ich dzieci zostały ochrzczone w tym obrządku. Nie wiadomo, gdzie się kształcił, czego i gdzie uczył, jak wyglądał przebieg jego kariery zawodowej, a przecież Ludwik Koncewicz ma swój biogram nawet w Polskim Słowniku Biograficznym, jak i jego bracia Jan Tomasz i Łukasz, co jest już pewną nobilitacją. Nie znaczy to oczywiście, że należy o wszystkich pisać wszystko, co tylko możliwe. Wydaje się jednak, że informacje w biogramach powinny być ułożone według schematu, odpowiadającego problematyce i treści rozdziałów książki, a skoro jej bohaterami są zwierzchnicy i ta właśnie społeczność poddawana jest analizie, to wyłącznie ich życiorysy powinny się znaleźć w aneksie.

Na koniec wypada stwierdzić, że książka jest bardzo ładnie wydana – w twardej oprawie, starannie zredagowana, tekst całkowicie bez błędów – jedyne zastrzeżenia można mieć

do transliteracji rosyjskiej pozycji zamieszczanych w przypisach. Rzeczywiście, przy przekładaniu komputerowym tekstu na inny program, zwłaszcza z transliterowanym „cz” (č) dzieją się różne, dziwne rzeczy, stąd i wystąpiło nieco błędów np. na s. 56, 103, 105, 125. Również pewne zastrzeżenia można mieć do indeksu osobowego – przy sporej części nazwisk nie podano imion i nie są to osoby, których imiona byłyby trudne do ustalenia np. Renata Dutkowa, Jan Dobrzański, Jadwiga Dianni, Janina Leskiewiczowa, Stefan Kawyn, Witold Kula, Stefania Koelichenówna, Stanisław Łoza i inni.

Joanna Schiller

<sup>1</sup> A. Massalski, *Zwierzchnicy męskich szkół średnich rządowych w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1833-1862*, „Piotrkowskie Studia Pedagogiczne” 1994.

<sup>2</sup> AGAD, Centralne Władze Oświatowe, sygn. 16.

<sup>3</sup> J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795-1862*, Warszawa 1998, s. 287.

<sup>4</sup> „Tygodnik Ilustrowany” 1867, nr 382, s. 32.

Wolfgang Brezinka, *Pädagogik in Österreich. Die Geschichte des Faches an den Universitäten vom 18. bis zum Ende des 20. Jahrhunderts*. Bd. 1, *Einleitung: Schulwesen, Universitäten und Pädagogik im Habsburger Reich und in der Republik*. *Pädagogik an der Universität Wien*, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wien 2000 ss. 1060. Bd. 2 *Pädagogik an den Universitäten Prag, Graz und Innsbruck*, Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften Wien 2003 ss. 1023.

Wolfgang Brezinka autor dwutomowego dzieła (ur. w 1928 r.) emerytowany profesor pedagogiki i historii wychowania, jest zaliczany do klasyków niemieckiej pedagogiki o czym świadczą liczne współczesne wydawnictwa pedagogiczne, w których nazwisko W. Brezinki jest ciągle przywoływane. Zainteresowania naukowe autora dotyczą rozwoju pedagogiki jako nauki, jej metodologicznych aspektów i uwarunkowań. Trzeba jednoznacznie podkreślić, że powyższe zagadnienia rozpatruje w aspekcie historycznym. W swoich publikacjach omawia fundamentalne zagadnienia pedagogiczne takie, jak: cele wychowania, środki, podstawowe pojęcia nauk o wychowaniu, zadania pedagogiki i pedagoga w kontekście rewolucji

kulturalnej i przemian społecznych. Problematykę pedagogiczną przedstawia m.in. w takich relacjach jak: pedagogika a moralność, pedagogika a wartości i moralność, teoria pedagogiczna a praktyka<sup>1</sup>.

Monumentalne, dwutomowe dzieło Wolfganga Brezinki pt. *Pädagogik in Österreich* ukazuje ponad dwa wieki historii kształtowania się pedagogiki jako nauki, a dokładniej jako dyscypliny uniwersyteckiej w Państwie Habsburskim i Republice Austriackiej.

Tom I składa się z: obszernego *Wprowadzenia* (s. 1–230) oraz części pierwszej pt. *Pedagogika na Uniwersytecie Wiedeńskim* (s. 231–889), która podzielona została na 26 rozdziałów. *Aneksu, Zdjęć, Wykazu literatury, Indeksu*